

KURJER WARSZAWSKI

Sroda.

N^o 311.

Jutro, ŚŚ. Konrada i Piotra Alexan: BR

Dnia 13 (25) Listopada 1857 Roku.

Ubyło dnia godzin 8 min: 27.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podała do wiadomości, iż dla ułatwienia jak zwykle posiadaczom kuponów od listów zastawnych należności za drugie półrocze r. b., przyjmować będzie takowe za rewersami z xięgi sznurowej wydawanemi od dnia 20 Listopada (1 Grudnia) r. b. do dnia 6 (18) Grudnia t. r., codziennie, wyjąwszy Święta, od godziny 9tej z rana do 1szej z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia.

JO. Xiążę Trubecki, Rzeczywisty Radca Stanu, Mistrz Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wraz z Małżonką, przyjechał z Paryża.

W dniu wczorajszym złożono w Kancelarii Warsz: Tow: Dobroczynności, *sarnę*, na korzyść ubogich. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności oświadczając podziękowanie za uczynioną ofiarę, zawiadamia, że pomieniona sarna sprzedana została za rsr. 10, a fundusz ten jest wniesionym na mający się otworzyć pod opieką Tow:, nowy zakład *Przytulku Niemowląt*.

Dnia 27go b. m. i r., o godzinie 11tej przed południem, w Kościele XX. Bernardynów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Karola-Hearyka *Thugutt*. b. Kupca, Sędziego Trybunału Handlowego, Radey Handlowego, Vice-Starszego Zgromadzenia Kupców i Obywatela m. Warszawy; na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro o godzinie 9tej rano, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci nieodżałowanego nigdy ś. p. Benedykta *Wojewódzkiego*, Dziedzica wsi Smaklic, w Pcie Bielskim Gub: Grodzieńskiej, odbędzie się w tutejszym Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, żałobna Wotywa; na którą, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

(A. n. z *Piotrkowa*). — I znowu śmierć nieubłagana nowym nas dotknęła ciosem. W dniu 8m b. m., w mieście naszym, nagle umarła Alexandra *Marczewska*, Wdowa po Budowniczym tutejszego Powiatu, zostawiając w rozpaczę sześcioro dzieci, i w żalu wszystkich, którzy mieli sposobność poznać i ocenić szlachetne przymioty Jej duszy, niewypowiedzianą dobroć Jej serca. Podobna z postępów i z charakteru do tych Świętych Niewiast Polskich, których cnoty ledwo dziś znamy z tradycji, jako czuła Matka, żyła zdaje się tylko dla dobra swych dzieci; a gdy najmłodsze pobłogosławiła na tę doczesną pielgrzymkę, spokojna o los sierot, które zostawiła w opiece licznych Przyjaciół i najszlachetniejszego Opiekuna, z modlitwą na ustach i anielskim spokojem na twarzy, zasnęła, niestety! na wieki. Gdyby nie ta myśl błoga, że Aniołowie tylko przelotnie goszczą na ziemi, wyznaję szczerze, niezem nie byłibyśmy w stanie pocieszyć się po tak wielkiej stracie; nie rozpaczając więc biedne sieroty;

Ala serdecznie jak dobre dziatki,
Westchnijcie sobie do BOZKIEJ MATKI,
Ona sieroty kocha najczulej,
A każdy smutek utuli. — A...d.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Romualda *Klonowskiego*, Radcę Honorowego; tudzież P. Wiktora-Andrzeja *Rymkiewicza*, dymissjo: Komissjoniera, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub Nra zamieszkań wskazali.

Podpisany wydawca *Skorowidza do Dziennika Praw*, zawiadamia Osoby interessowane, iż do pomienionego *Skorowidza*, obecnie drukuje się jeszcze dodatkowo spis chronologiczny wszelkich Postanowień Rządu w Dzienniku Praw od roku 1807 do 1856 mieszczących się, którzy od początku do końca kolejno datami będą ułożony, wynalezienie aktu każdego nader ułatwia, i takowy przed nadchodzącym Nowym Rokiem wyjdzie z druku niezawodnie; po wyjściu więc tegoż, o czem także pisma publiczne ogłoszą, każdy kto dotąd sam *Skorowidz* przedmiotowy zakupił, lub w ciągu druku rzeczzonego wykazu chronologicznego takowy zakupi, otrzyma jeszcze i ten dodatkowy Wykaz bezpłatnie, po który każdy nabywca zgłosić się winien tam, gdzie *Skorowidz* pierwszy zakupił, a tam i dodatek rzeczony udzielony mu zostanie. Prenumeratorów zaś i tych, którzy wprost u wydawcy *Skorowidz* kupili, tenże wydawca zapewnia, iż wspomniany dodatkowy wykaz do właściwego każdego zamieszkania przestać nieomieszką. Przytem wydawca zwraca uwagę nabywców rzeczzonego *Skorowidza*, iż ustepy przy każdej materji w tymże *Skorowidzu*, są w tym celu pozostawione, aby w przyszłości wychodzące Postanowienia Rządu w jakiegokolwiek materji, dopisane być mogły. *Skorowidz* ten wszakże jest na papierze klejowym drukowany, na którym jak najlepiej pisać można, i to każdy sam dopełnić i zawsze w komplecie utrzymywać może. *Skorowidz* rzeczony tu w Warszawie, prócz w mieszkaniu wydawcy przy ulicy Nowolipie N^o 2414/5, sprzedaje się także: w Ratuszu w Kasie Ekonomicznej; w Kontrolli Skarbowej przy Taxie wpisów; w Składzie komisowym M. *Konopackiego* Krako-Przedm.; w składach materiałów pismiennych: u J. G. *Arnholda*, ulica Senatorska; u H. *Scherzmana*, Krak-Przedm.; u SSrów *Szczecińskiego*, Wierzbowa; u Piotra *Wojczyńskiego*, Wierzbowa; u J. *Tytza*, Miodowa; u *Panka*, Żabia; w zakładzie litografji *Müllera*, Senatorska; u Wilhelma *Wardta*, ulica Rymarska. u A. *Dehnela*, Bielańska; u *Ruskiewicza*, Gołębia; na prowincji zaś w miastach Gubernjalnych i Powiatowych, częścią i Okręgowych; Stacje pocztowe tymże *Skorowidzem* są opatrzone. Cena jednego exem: *Skorowidza* łącznie z wykazem chronologicznym jest rs. 2; trudniącym się sprzedażą daje się rabat 10%; koby sobie życzył przyjąć komis sprzedaży czy w Warszawie, czy na prowincji, zgłosić się zechce *franco* do wydawcy, i pojedyncze exemplarze również u tegoż zamówione być mogą, a podług wskazanego adresu natychmiast ekspedjowane zostaną. — Alojzy *Sawicki*.

Leopold *Sawicki*, Doktor Medycyny, obrał stałe zamieszkanie we wsi Sannikach, Powiecie Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej.

Następujący Wojskowi niższego stopnia w wojsku CESARSKO-Rossyjskiem służyli, a będący rodem z Warszawy i z Gubernji, życie zakończyli, a mianowicie: Andrzej Mikusiecki, zmarł dnia 1 (13) Września 1847 r., z gminy Golińy Powiatu Konińskiego; Józef Rakysk, zmarł dnia 25 Września (6 Października) 1855 r., z gm: Władysławów Powiatu Konińskiego; Stanisław Krysiak vel Krysiński, zmarł dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1842 r., z gminy Męka Ptu Sieradzkiego; Ignacy Starosta, zmarł dnia 1 (13) Sierpnia 1841 r., z gminy Niemiecka Wola Ptu Kaliskiego; Samuel Neuman, zmarł dnia 14 (26) Stycznia 1855 r., z gminy Pozdzenice Ptu Sieradzkiego; Walenty Szejmiec, zmarł dnia 19 (31) Stycznia 1846 r., z m. Warty Ptu Kaliskiego; Piotr Puchalski, zmarł dnia 2 (14) Maja 1855 r., z m. Kalisza; Teodor Fejcht, zmarł dnia 28 Maja (10 Czerwca) 1853 r., z gm: Opatówka Ptu Kaliskiego; Michał Fajfer, zmarł dnia 13 (25) Czerwca 1841 r., z gminy Kopojno Ptu Konińskiego; Jan Tytke, z Warszawy; Karol Jeske, zmarł dnia 19 Maja 1856 r., z Warszawy; Józef Sikorski, zmarł dnia 26 Kwietnia 1854 r., z Warszawy; Teofil Zawistowski, zmarł dnia 24 Maja 1855 r., z Warszawy; Ignacy Ksiewikiewicz, zmarł dnia 27 Grudnia 1856 r., z gm: Parczyn Ptu Warszawskiego; Andrzej Ługowski, zmarł dnia 20 Kwietnia 1856 roku, z Warszawy; Piotr-Paweł Chotkowski, zmarł dnia 16 Grudnia 1848 r., z Warszawy; Kazimierz Stasiński, zmarł dnia 10 Lipca 1854 roku, z Warszawy; Szaja Grotman, zmarł dnia 4 Czerwca 1851 r., z Warszawy; Felix Kosioriewicz, zmarł dnia 21 Listopada 1855 r., z Ptu Rawskiego; Jan Włodarczyk, zmarł dnia 19 Kwietnia 1855 r., z gm: Bońkovo Ptu Łowickiego; Jan Endrychewicz, zmarł dnia 22 Maja 1855 r., z gminy Jeziorko Ptu Łowickiego; Antoni Szymański, zmarł d. 21 Lutego 1856 r., z m. Łodzi Ptu Łeczyckiego; Józef Palitnik vel Poszytek, zmarł dnia 29 Lipca 1854 roku, z Warszawy; Ludwik Kalinowski, z Warszawy; Jan Jeska, z Warszawy; Roman Sokołowski, zmarł dnia 9 Marca 1855 roku, z Warszawy; Szymon Jabłonowski, zmarł dnia 13 Października 1856 r., z Warszawy; Walenty Grymkiewicz, zmarł dnia 22 Października 1856 r., z przedmieścia Pragi; Wojciech Męczyński, zmarł dnia 4 Grudnia 1856 r., z Warszawy.

Od dziś otwartą zostaje w domu Hr: St: Potockiego, na rogu ulicy Czystej i Krak: Przed:, nowa księgarnia pod firmą Gebetnera i spółki. Księgarnia ta połączona ze składem nut muzycznych, i urządzona pod względem zewnętrznym, z odpowiednią takiemu zakładowi okazałością, zaopatrzoną została we wszystkie książki tak zagraniczne jako i krajowe, jako też i dzieła muzyczne. Młodzi, ale obznajmieni z swoją sztuką przedsiębiorcy, nieposzczędzili ni trudów ni nakładów, aby zakład swój na europejskiej postawić stopie. Niewątpliwie przeto że przy sumiennem, a cechującym wszystkie ich dotąd działania postępowaniu, wkrótce zjedną sobie wzięcie i zasługą na współczucie ogółu. Tworzenie się bowiem księgarni jest najlepszym dowodem szerzenia się zamięłowania w czytelnictwie, dla tego też przy chętniej z jednej strony staranności współwłaścicieli, a z drugiej nawzajem przy życzliwości ogółu, zakład ten odpowie przeznaczeniu swemu, czego mu szczerze życzymy.

Ciekawe bardzo, a zwłaszcza dla rolników podaje szczegóły Korrespondent Paryżki (Czasu), które jako

obchodzące wszystkich ziemian, powtarzamy to w wyjątku. »Rolnikom polskim, właścicielom owczarni dobrą mam zwiastować nowość. Obywatel jeden z okolic Warszawy nabył teraz partję macior i tryków, nie liczną wprawdzie, bo tylko 23 sztuk liczącą, ale dostateczną do wywołania w kraju naszym reakcji (już podobno dobrze w opinii przygotowanej) przeciw chodowli merynosów. W rzeczy samej chów zwierząt cienko-węlnistych, jeżeli dał pierwszym posiadaczom znaczne korzyści szczególnie ze sprzedaży tryków, późniejszym przysporzył tylko kłopotów, kosztów i obaw o stratę całej owczarni. Merynosy są to zbyt delikatne stworzenia w naszym klimacie. Nieodpowiadają nakładom, gdy tylko wełną wypłacać się muszą. Podobne uwagi robią rolnicy francuzcy i jeden z nich, P. Pluchet, znakomity zdolnością, pracą i zamożnością, doszedł krzyżując merynosy z rasą angielską Dishley do utworzenia nowej rasy nie mówię środkującej, ale przenoszącej zaletami obydwa wspomniane gatunki. Owce P. Pluchet, budową, skłonnością do utuczenia, nie zostawiają nie do życzenia wymaganiom angielskim, a co do wełny, jej nabitości i cienkości nawet zbliżają się do merynosów. Wełna nie jest grubą. Liczyłaby się w naszym kraju do miernych. P. Pluchet mówiąc o swoich owcach, używał często wyrazu *rustique* (wiejski). »Chciałem nadać stopień wiejskości (*de rusticité*) moim owcom." W tym jednym wyrazie leży cały program chodowli owiec w Polsce. Ten przymiot jeden dostatecznym byłby do zyskania dla rasy Pluchet zupełnej dla ich chowania sympatii. Wiejskość czyli innym wyrazem powiedziawszy usposobienie dzielne i trwałe do znoszenia niewygod wiejskich, siła zwierzęcia rozmaita dostopnia, w którym już nie obawia się klimatowych zawieruch lub epidemicznych napadów, nie jestże to przymiot nieoceniony dla naszego kraju? Cóż powiedzą na to owczarze polscy, jak im podam, że owce P. Pluchet mokradła się nie boją, i żeśmy je zastali w Listopadzie paszące się na nieobeschniętej rosie!!? Towarzysz mój, szczęśliwy nabywca tych zwierząt rzekł do mnie: »Napisz to publicznie, daj przynajmniej rękojmię jawności druku, bo mnie nikt nie uwierzy jak powrócę do kraju?" Dopełniam tego zlecenia i honorem nadto zaręczam, że rzecz się ma jak piszę. Owce Pana Pluchet żartują sobie z motylie. Pan Pluchet zrobił sobie zadanie otrzymania owcy celującej budową i obfitującą w wełnę bez względu na jej cienkość.

Do Księgarni i składu nót muzycznych R. Friedlein, uli: Senatorska N° 460, nadeszły następujące nowe kompozycje na fortepjan: Loeschhorn: *Six transcriptions, de Méloides Russes*, op: 43, N° III, cena rs. 1. Kontski: *la Sérénade*, ofiarowana Pannie Alexandre de Moller, op: 170, cena rs. 1. kóp: 15. Voss: *Airs Russes*, op: 232, N° 1, 2, i 3, po 1 rs.

Donoszą z Żytomierza, że telegraf magnetyczny przechodzący przez to miasto, jest w pełnym ruchu. Kantor telegrafu jest na ulicy Wilekiej. Złożono w Redakcji Kurjera od W. i A. S. dla biednej wdowy F. Tur: rs. 3; dla 100-letniego wojaka Słuzewskiego rs. 3; dla ociemniałego Wojc: Szumańskiego rs. 2; dla chorej Z. Wolskiej pod Nrem 1614 rs. 5; dla kaleki Czajkowskiej na Kamiennych Schodkach rs. 2 i na pomnik ś. p. Ig: Komorowskiego rs. 1.— Od

P. J. *Heszke* rs. 5; od J. S. rs. 1; od W. B. rs. 1, i od E. K. rs. 3, na pomnik ś. p. Ię: *Komorowski*. — Od A. K. (na intencję przywrócenia zdrowia) kop: 35; od J. A. k. 50; od J. W. k. 50; od M. N. rs. 1, i od A. L. kop: 30, na światło przed statua MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatorów. — Od A. K. (na intencję przywrócenia zdrowia) kop: 35; od J. A. kop: 50, i od St. Sk: kop: 50, na światło przed statua MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Kapucynów. — Od A. L. rs. 1 i od H. M. kop: 15, na figurę Sgo JÓZEFA w niszach Kościoła Sgo KAROLA *Boromeusza*. — F. *Klaczkiego* kop: sr. 50, dla ubogich małżonk w G. M. *Tarasiewiczów* pod Nr 1655, i kop: 50 dla wdowy *Rozalji Nowak* pod Nrem 335 zamieszkałej.

W Częstochowie gości trupa Artystów pod dyrekcją P. *Barańskiego*. W tych dniach przedstawiono *Białą Kamelę* i *Wesele w Ojcowie*; wykonanie pierwszej sztuczki, można powiedzieć, było wyborne i nie do życzenia niepozostawiało; gra była doskonała bo występowali P. *Lipiński* i Pani *Barańska*. W drugiej Komedjo-Operze występowali prawie wszyscy Aktorowie i Aktorki. Sztuczka ta że jest narodową, była z zadowoleniem przyjęta, były w niej śpiewy i tańce, w kostjumach krakowskich bardzo sehludnych, i gdyby nie szczerpe miejsce na scenę, sprawiłoby cudny efekt; uważałem na każdego z grających, jak PP. *Barańskiego*, *Bucholtza*, *Modzelewskiego*, *Piotrowskiego*, *Lechowskiego*, *Lipińskiego*, Panie: *Bucholtz*, *Barańską*; Panny: *Ostrowską* i *Bańkowską*, i zaszłam ich odpowiadających swemu zadaniu. **

(A. n.) Prawdziwy dowód jak pojmujesz wielkość twojego powołania, dałeś nam szanowny Doktorze *Majewski*, gdy na wezwanie nasze pospieszyłeś ratować nie szczęśliwego mego brata, uległego smutnemu wypadkowi poparzenia na całym ciele. Ani spóźniona pora nocy, ani odległość mieszkania cierpiącego, ani przerwany spoczynek, tak niezbędny po całodziennych trudach, nie były w twych oczach powodem do odmówienia żądanej pomocy, a po kilku dniach usiłowań, wyczerpawszy wszelkie środki podane przez naukę i własne doświadczenie, gdy śmierć nieubłagana przecięła pasmo doł męczennika, nie przyjąłeś ani wyrazów wdzięczności, ani nawet tego co miałeś prawo wymagać, uważając wszystko coś uczynił, za obowiązek prawego i Chrześcijańskiego serca. Czuję się więc w obowiązku złożyć ci publicznie najszczerzą, w głębi serca zapisaną wdzięczność, za prawdziwie ewangeliczne miłosierdzie twoje nad cierpiącym. — K. H.

Nova podróż po Europie, Pot-pourri z ulubionych melodji różnych narodów ułożone przez Aug. *Conradi*, grywana przez orkiestrę *Brauna*, wyszła nakładem litografji J. *Müllera*, przy ulicy Senatorskiej. N^o 467 b, i jest do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i w wspomnianej litografji; na prowincji zaś: u *Arzta* w Lublinie i *Hrubieszowie*; u *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w Wilnie. Cena kop: 75.

Znany jest w kraju naszym potaż z drzewa, ze słomy gryczanej i z rozmaitych innych roślin; obecnie w Niemczech wyrabiają go z granitu i kamienia polowego, czyli feldspatu. W tym celu tłucze się młotko kamień polowy, i do 100 części jego, dodaje się 150 części wapna lub kredy, oraz wody, i z tego się gniecie ciasto w kulki

4 cali średnicy, po wysuszeniu których, trzeba je wypalić w średnim ogniu, potem kule te skruszyć i polane wodą gotować w kotle nakrytym pod naciskiem ośmiu atmosfer, z czego utworzy się żug. Dalsze postępowanie z parowaniem żugu i kalcynowaniem jest znane. Osad pozostający w pierwszym kotle przy gotowaniu kulek, stanowi dobry cement hydrauliczny.

Wiele bardzo osób zwraca uwagę na jedną okoliczność, o której chcieliśmy ostrzedz PP. Właścicieli fabryk powozowych. Idzie bowiem o to od czego ciż Panowie trzymają konie, skoro do rozsyłania po Warszawie powozów, używają swych terminatorów. Już nieco dawniej rzuciliśmy podobnego rodzaju myśl w piśmie niniejszem, aby uniknąć przykrego widoku jaki sprawia spotkanie się na ulicy z takim transportem, a co najczęściej odbywać się zwykło ranem albo wieczorem. Biedny chłopczyzna chucha w łapiny i ciągnie lub popycha powóz wyżejając wszystkie siły swoje, i nie raz się zdarza przy takim pociągu, tylko dwóch chłopców w spotykać, co rzeczywiście już na jakiś indjanizm zakrawa. A jednak wszystkiego tego najłatwiej uniknąć dawszy tylko choć jednego konia z tych samych, które odpowiedniejsze być się zdają do odprowadzania powozów jak do czego innego. To samo możnaby powiedzieć i o roznoszonych po mieście meblach z zakładów stolarskich, przez podobnych terminatorów, upadających nieraz pod wysileniem od przekładowania noszów. A przecież na to są w mieście tragarze, i dla oszczędzenia kilku złotych, nie należałoby wystawiać tychże terminatorów na podobne z nimi obciążenie. O takich to uwagach, które nas dochodzą, chcieliśmy uprzedzić PP. Właścicieli zakładów, celem zapobieżenia tym nadużyciom, jakich bezwątpienia bez ich wiedzy nieraz dopuszczają się ci, którym być może kierowanie temi zakładami jest powierzane.

Każda wiadomość zespolona z ogólnem dobrem piśmiennictwa ojczyznego, nie może być dla powszechności zbyt cenną, udzielamy przeto wyjaśnienie dotyczące xiąg wpisowych dla uczni Uniwersytetu przeznaczonych. Kilka lat temu, gruntownie uczony E. F. *Appelt*, w dziele swoim o *Reformie astronomicznej*, widział w jej jenszu *Kopernika* zwykłą samodzielną, umysłu niemieckiego. Nie mógł jednak wiedzieć, że ten Astronom zapisał się w Padwie do album Polaków, za świadectwem *Pappadepoli*, historyka tego Uniwersytetu. Nie tylko xięgi wpisowe dla każdego narodu były różne, ale i prawa Senatu najpilniej strzegły, żeby w tem niezaszła omyłka. Co do pierwszego *Stefan Batory* zapisał się do album Węgierskiego; *Uriel* z Geminus, *Tomasz Kink*, *Hieronim Wolff* z Recji; *Joachim Vadianus* ze Szwajcarii, do xięgi wpisowej Niemców; *Maciej z Mielchowskich*, *Mikołaj Kopernik*, *Jan Kochanowski*, *Sta. Reszka*, *Hieronim Powodowski*, *Wojciech Rościszewski*, *Stanisław Lubieński*, *Jan Sobieski*, do album Polskiego. Każdy ze słuchaczy przy wpisie, winien był podać do xięgi imię, nazwisko, narodowość i miejsce pobytu. W wątpliwości wynikłej o pochodzenie, władza triumwiralna ze złożonych dowodów kwestję rozstrzygała. Gdyby zaś ktokolwiek z zapisujących się ukrył swoją narodowość i mylnie ją podał, ten ściągął na siebie karę utraty przywilej, o które się biegał „fructu quesiti privilegii mulctantur.” Te są ścisłe przepisy Senatu Weneckiego, dowodzące na

drodze prawnej narodowości *Kopernika*. (*Pappodopoli* t. I str. 144). Wóć się obróci »in Kopernicus der deutsche Geist? Appelta?«

Liczbę śpiewów, odznaczających się szczególniejszą wartością pod względem kompozycji, powiększył obecnie nowy Śpiew p. t. *Sen, Ballada*, przez R. *Zientarskiego*, ozdobnie wydany kosztem zakładu chromo-litograficznego A. *Pecq et Comp*: przy ulicy Miodowej Nr 482. Exemplarzy tego śpiewu, dostać można w tejże litografii, oraz we wszystkich składach nut muzycznych w Warszawie i na prowincji, po cenie k. 60. Dodać nam tu jeszcze wypada, że pomieniona ballada, nie jednokrotnie z zapałem słuchaną była w wielu tutejszych salonach i podziwiana przez znawców.

Najnowszej mody fraki męskie, (piszemy męskie, bo są i damskie), ozdobione są teraz wązkim haftem jedwabnym czarnym, kołnierz, klapy i poły okrażającym, oraz mankiety i kieszenie. Także haft umieszczony jest także i w sposobie lampasu i na pantalonach. Wszystko to tworzy strój balowy wielkiej wykwintności.

Oto wyjątek z listu Pani *Historii* pisanego do Warszawy. »W Paryżu w świetnych salonach *Mejerbeera*, spotkałam młodego Kompozytora i Fortepjanistę P. *Giovanni Terranova*, i Artystę Królowej Angielskiej Pana *Bellota*. Pan *Terranova* grał nocturnę swojej kompozycji, a jednogłosne bravo towarzyszyło wykonaniu tego utworu. Gra zaś P. *Bellota* nie pozostawiała nic do życzenia. Powtarzam więc to zdanie, które już raz wynurzyłam, a które obecnie potwierdzonem zostało przez *Mejerbeera*, że P. *Terranova* jest Kompozytorem zasługującym na prawdziwą uwagę; że P. *Bellota* jest jednym z pierwszych swojego rodzaju Artystów. O czem najlepiej się przekona sama Publiczność polska, gdyż oba bowiem wybierają się wkrótce do Warszawy. Jeżeli wiadomość tę dołączymy do świeżo otrzymanej o przyjeździe *Viardot Garcia*, mającym prędko nastąpić, to możemy powiedzieć że zjazd Artystów będzie tu nie mały.

Xiegarnia S. H. *Merzbacha*, donosi, że w Poniedziałek, dnia 30 b. m., wyjdzie tom Iszy pism ś. p. Adama *Mickiewicza*, z portretem Autora. Szanowni Prenumeratorowie zgłaszają się po odbiór tego tomu.

Do czynności odbyć się mających przy zwiżaniu wygranych 5tej klasy 90tej loterii, i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnięciu wygranych 5tej klasy, niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta: *Zelazowski*, *Florjan Gwozdecki*, *Jan Bauer*, *Robert Bohte*, *Ludwik Naimski*, *Paweł Winnicki*, *Roch Zawadzki*, *Tadeusz Lipiński*, *Wincenty Morytz*, *Stanisław Lesser*, *Dziarkowski*, *Jaroszyński*, *Karol Roesler*, *Jagodziński*, *Krausse* i *Paweł Jaworski*.

Lola Montez robi ogromne furory w Ameryce, literacjami wieczorami na wielką skalę. Wstęp na nie jest ogromnie trudny, a liczba kandydatów coraz się wzmagająca. Tameczne gazety wiele piszą o dowcipie tej tak słynnej i awanturniczej podróżniczki, ożywiającym, zgromadzające się w jej domu grono pierwszych znomości Amerykańskich.

W tych dniach otworzony został *Kantor Stręczeń Guwernerów i Guwernantek*, przy ulicy Długiej, w hotelu Drezdeńskim. Ponieważ osoba otwierająca ten zakład, znana jest zaszczytnie z kilkunastoletniej praktyki

pedagogicznej, odbytej w wielu tutejszych domach, przeto z przyjemnością przychodzi nam podać o tem do wiadomości publicznej. i polecić ten zakład łaskawym względem Publiczności; w przekonaniu, że osoby interesowane, udające się do powyższego Kantoru, w żądaniach swych nie doznają zawodu, lecz owszem z wszelką sumiennością, znajomością rzeczy i akuracnością będą zaspokojone.

Komuż z nas, nie zdarzyło się w chwili gdy uwaga powszechna zwróconą jest na grającego jaki mistrzowski utwór, amatora lub nadobną amatorkę muzyki, usłyszeć nagle gwar kilku osób siedzących na kanapie i rozprawiających najswobodniej w świecie, a o czem? o cenie kurczą na targu.... lub.... krinolinach! Myśl tę dostatecznie pojął, wyraził i obrobił, znany nasz amator artysta *Ludwik Grossman*, w nowo ułożonej przez siebie polce koncertowej, p. n. *Les causeuses*. Bogactwo motywów którem jest nacechowany ten utwór, melodia oryginalna pełna życia i piękności, oto są zalety tej polki poświęconej W. Pannie Eleonorze *Krassowskiej*, amatorce z wieloobiecującym talentem. P. *Grossman* przygotował również do druku w nader ozdobnem wydaniu śpiew p. t. *Toast w dzień Imienin*, nadzwyczaj efektowny, napisany do słów *Zenona Rappaporta* i mający być wykonanym wkrótce na wieczorze muzycznym w domu prywatnym, przez dobór tutejszych amatorów i artystów.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* przy ulicy Miodowej, wyszło dzieło, pod tytułem: *Głos Pasterza*, albo *Mowy poufne* Proboszcza do swych parafjan, na wszystkie Niedziele roku, przez Xieźdza *Reguis*, przełożone z francuzkiego przez Xieźdza *Pawła Rzewuskiego*, dwa tomy, rs. 3 kop; 30.

W tych dniach odbyło się w Łomiankach świetne polowanie, na które zjechało się liczne grono osób z Warszawy. Pomiędzy strzelaczami zającami i lisami, ubito także w lasach Łomiankowskich dzika, zapewne jakiego wędrowca z puszczy Kampinowskiej. Po polowaniu wydany był dla zaproszonych wystawy obiad, w którym się przebiła i gościnność Gospodarza Rady D. S. T. K. Z. *Laurysiewicza*, i chętnie nader podjęcie przezeń swych gości.

W tych dniach zgłosiła się do Redakcji *Kurjera* *Zuzanna Tasiak*, trudniąca się służbą, a obecnie z powodu chwilowego osłabienia, zamieszkała przy rodzicach w domu W. *Sikorskiego*, przy ulicy Dzikiej Nro 2312, i złożyła nam zegarek, oraz lornetkę damską, nadzwyczaj ozdobne i ocenione około tysiąca rubli srebrem. Znalazłszy bowiem na ulicy te przedmioty w pudełeczku, a nie chcąc takowe przywłaszczać sobie, pragnęła je zwrócić osobie, stosownie do ogłoszenia w *Kurjerze* o tej zgubie, za którą Właściciel przeznaczał nagrodę rs. 25. Jakoż właściciel uprzedzony o tem przez Redakcję, natychmiast odebrał uradowany swą zgubę, a służącą wynagrodzenie w przyrzeczonej kwocie, ale obok tego odzyskujący stratę, włożył na nas obowiązek podziękować za uczciwość *Zuzannie Tasiak*, co też chętnie dopełniamy niniejszem. Dowód to najlepszy, że ogłoszenia o zgubach, nie robią się na próżno, i że poczciwość w ludziach, bynajmniej nie wygasa.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzyczna zabawa, pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjaly*, dają rs. 5 kop: 62; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop: 15, wartość kuponu kop: 60; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 63, wartość kuponu kop: 25¹/₃; za *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 17; z r. 1855, żądają rs. 113 kop: 17; kupon kop: 58¹/₃.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Violetta*, Panna *Berini* 4-kroć, Panna *Chodowiecka*, oraz PP. *Walter* 3-kroć i *Mazzi* 2-kroć. Po Tańcach Panna *Stier* i P. *Kuhne*.

W dniu 10 z. m., w gminie Wielkie, Pcie Lubelskim, kobieta wiejska, lat 21 licząca, pracując w młocarni, przypadkowym sposobem pochwyconą została przez tryby od tejże maszyny, skutkiem czego uderzona kilka razy gwałtownym sposobem o ziemię, na miejscu życie utraciła.

W następujących miejscach w Królestwie, były pożary, w skutku których spaliły się: W dniu 24 z. m. w gm: Strzelce, gmach, w którym mieściła się fabryka cukru, wraz z wszystkimi ruchomościami w tymże znajdującymi się, na rsr. 18,000 przeszło oszacowany. W gm: Bolmin Pcie Kieleckim, zabudowania folwarczne wraz z ruchomościami w tychże znajdującymi się; strata ztąd wynikła, wynosi rs. 10,183; przyczyna pożaru nie wiadoma. W gminie Boiska Pcie Opatowskim, stodoły dworskie, stajnie, owczarnia, i inne zabudowania folwarczne, ubezpieczone na rs. 3,370; pogorzelec poniósł w skutku tego pożaru straty około 6,000 rsr.; przyczynę pożaru niewiadome.

AMERYKA. *Nowy-York*, 7go Listop.: — Ministerstwo wojny otrzymało od wysłanych przeciw Mormonom wojsk, doniesienie, że istotnie ci sektarze myślą opierać się energicznie rozporządzeniom Stanów Zjednoczonych. — Wiadomości z Rzeczypospolitej Dominikańskiej dochodzą do 27go Października. Nic się tam nie zmieniło. *Santana* na czele zbuntowanych wojsk, oblega Prezydenta *Baez* w stolicy, a podwładny *Santany*, Jenerał *Cibao*, oblega *Samana*, trzymające stronę Prezydenta. Działania nie postępują w żadnym punkcie. (Ind: Bel:).

ANGLJA. *Londyn*, 20go Listop.: — Królowa przyjmowała wczoraj w Windsorze trzech Ambassadorsów Siamskich. *Phya-Mantri Suriwanse* i *Chau-Mun Sarb-beath Bhacty* reprezentowali pierwszego Króla Siamu, a *Cha-Mun-Mondir Bidacks*, drugiego. Trzem tym osobom towarzyszył liczny orszak. Xiążę *Fryderyk-Wilhelm* Pruski i Hr: *Clarendon* byli obecni temu przyjęciu. Jeden z Reprezentantów pierwszego Króla doręczył Królowej własnoręczne pisma obu Królów Siamskich, pisane złotymi literami. Podarunki, jakie przy tej okoliczności oddano Monarchini, były rozłożone po dwóch stronach sali tronowej. Składały się one: z Korony wschodniej złotej, emalowanej i ozdobionej brylantami, szmaragdami i rubinami; z złotego naszyjnika, wysadzanego rubinami; z wielkiej gwiazdy; pierścienia z brylantami i innymi kamieniami kosztownymi; pasa złotego emalowanego z rubinami; tronu; muszli białej wielkiej wartości i rzadkości z klejnotami, puchara i podstawki agatowej; palankinu, siodła i uzdeczki; kilku parasolów złotem haftowanych; szkatulek złotych; tale-

rzy srebrnych z brzegami cyzelowanymi złotem; z bębna metalowego; obrazu przedstawiającego Dwór Siamski, i mnóstwa innych rzadkich i ciekawych wyrobów. Pierwszy Ambassador przyprowadziwszy swych spółtowarzyszów przed Królowę, wręczył jej adres, z oświadczeniem, że Królowie Siamscy składają swe hołdy i dary u stóp Królowej, oraz zapewniają, o swej szczerzej przyjaźni, a następnie złożył dwa listy własnoręczne swych Władców. Królowa odpowiedziała na adres w słowach uprzejmych, poczem Ambassadorowie przeprowadzeni zostali do galerji Waterloo, gdzie ich ugoszczono posiłkiem. — *Times* otrzymał list z Kaffreri, datowany 20go Września, a donoszący, że tam panuje głód najstraszliwszy, zagrażający exystencji mieszkańców, którzy umierają tysiącami. Liczne rodziny Kaffrów codziennie przechodzą do kolonji Angielskiej, szukając tam wsparcia. Rząd kolonji używa ich do robót publicznych. Powodem tego głodu są przepowiednie proroka krajowego, który wzywał lud, aby zaniechał zupełnie uprawy ziemi. (Ind: Bel:).

FRANCJA. *Paryż*, 20go Listopada. — Pogłoska jakoby podróż P. *Fould* do Londynu, miała cel polityczny zyskuje coraz więcej pewności. Przed wyjazdem Minister stanu miał długą konferencję z Hrabim *Walewskim*. Ogólnie utrzymują, że idzie tu o porozumienie się gabinetów Paryżskiego i Londyńskiego w kwestji Xiążęta Naddunajskich. — Mówią tu o nocie przesłanej przez Francję i Anglję do Sejmu Niemieckiego, w celu wstrzymania, ewentualnie pochodu wojsk ku granicom Duńskim, w imieniu Związku, dla protegowania praw Niemiec w kwestji Holsztyńskiej. Wiadomość o istnieniu tej noty jest przedwczesna, choć rzeczywiście może być wywołana położeniem rzeczy. — Hrabia *Walewski* wznowił swe przyjęcia w dni Piątkowe. — Wczoraj w Ambasadzie Hiszpańskiej i w *Malmaison* były dane bale, z powodu imienin Królowy Hiszpańskiej. Xiążę *Napoleon* wyjeżdża jutro na dni kilka na polowanie do *Montresor*, w pobliżu *Tours*. — Lord *Brougham*, jeden z najstarszych mężów stanu Anglji, przybył do Paryża. — Zapewniają, że wybrani w Paryżu Deputowani opozycyjni, PP. *Carnot* i *Goudchaux*, nie złożą przysięgi w ręce Prezesa Ciała Prawodawczego. Trzy więc nowe wybory, licząc w to miejsce opróżnione przez skon Jenerała *Cavaignac*, odbędą się w stolicy. — Jutro w Kaplicy Śgo FERDYNANDA, odbędzie się Nabożeństwo żałobne z powodu skonu Xiężny *Nemours*. — Nadeszła tu depesza telegraficzna, donosząca, że w Bajonie skład prochu wysadzony został w powietrze i że w skutku tego część miasta wiele ucierpiała. Oczekują tu z niecierpliwością szczegółów o tym wypadku. — Nadzieja, iż P. *Jules Favre*, obrany zostanie Deputowanym do Ciała Prawodawczego w dep: *Sarthe*, wzrasta z dniem każdym. — Administracja wojenna rozdzieliła obecnie po trzeci raz od zawarcia pokoju, wsparcie rodzinom wojskowych, w wojnie Wschodniej poległych. Summa rozdana wynosi 800,000 fr. (In: Bel:).

S Z A R A D A.

Kto wpadnie pierwsze drugie, ten ma traf nie miły,
Wszystek jest pożądany, bo pokrzepia siły.
(Zesła Szarada Kalisz).

ROZMAITOŚCI. — Pośród tegoczesnych znokomitości szczepu Północno-Amerykańskiego, Doktor *Kane* (Elisha Kent Kane) zajmuje niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc, jako odważny podróżnik, jako nieustraszony badacz najdalszych okolic kuli ziemskiej, i pod tym względem zasługuje on na nazwę *Kolomba* nowego podbieguowego świata. Od czternastego roku życia (ma teraz lat 34), prawie bezustannie podróżował po lądzie i morzach, a wszędzie odznaczał się mężstwem i odwagą, szczególnie zaś w czasie swych pieszych wędrówek. Był on pod wszystkimi szerokościami i długościami, w Chinach, pomiędzy ludożercami wysp Filipińskich, wchodził na szczyty wulkanów, dotąd nikomu nieznanych, zajmował się badaniami zoologicznymi i mineralogicznymi w nieznanych skalistych górach Indji, błądził po pustyniach, zwiedzał państwa Królów Afrykańskich, służył jako Oficer w armji Amerykańskiej podczas wojny z Meksykiem, otrzymał w bitwie pod Nopalukarą, był Posłem Prezydenta *Polka* do Jenerała *Scotta*, zmierzył najznakomitszą górę w Meksyku, *Pokatepetl*, i wreszcie jako starszy chirurg, uczestniczył w pierwszej i drugiej wyprawie amerykańskiej *Grinnela*, wysłanej dla odszukania *Franklina*. Po powrocie z drugiej wyprawy, opisał ją ze wszystkimi szczegółami, a znajdując się w niedawnym czasie w Londynie, przygotowywał się do trzeciej wyprawy, mającej ten sam cel co i dwie poprzednie, i nie tracił nadziei odszukania zaginionego żeglarza. *Kane* nie tylko wchodził na wierzchołki gór, lecz nadto raz kazał się spuścić w krater wulkanu *Calla*, aż na 600 stóp głęboko, i tam badał ten straszny świat podziemny z taką dokładnością, że choć go wyciągnięto bez zmysłów, jednak mógł doskonale opisać wnętrze góry. Życie jego pełne jest podobnych czynów odwagi dla dobra nauki.

Na naszej giełdzie, przy coraz zniżających się cenach, mieliśmy na pszenicę obdyt regularny. Najpiękniejsze pod względem wagi i koloru gatunki, dają się umieszczać z łatwością, przy umiarkowanych żądaniach, a słabe i podrzędne za bezcen odchodzą. Z żytem cokolwiek lepiej i w ciągu tygodnia 6 do 9ciu guld: ceny na łasze przybrały. Jęczmień dobrze się trzyma i chętnych znajduje kupców. Groch przeciwnie, nawet z wielkiem obniżeniem nie daje się umieszczać, a w 2ch tygodniach różnica od 50ciu do 60ciu guld: na łasze wynosi. Płacono za łaszt: pszenicy wagi hollen: od 127 do 137 funt, guld: prus: od 410 do 555, czyli za korzec Warszawski od rs. 4 kop: 62¹/₂ do rs. 6 k. 26¹/₂; żyta wagi hollenderskiej od 125 do 130 funt, guld: prus: od 270 do 300, czyli za korzec Warszawski od rs. 3 k. 4¹/₂ do rs. 3 k. 38; jęczmienia wagi hol: od 107 do 118 f., guld: prus: od 270 do 320, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 k. 4¹/₂ do rs. 3 k. 61; grochu, guld: prus: od 360 do 420, czyli za korzec Warszawski od rs. 4 k. 6 do rs. 4 k. 73¹/₂; Spirytus, 18 talarów za 120 kwart, po 80 stopni *Trallesa*. W drzewie żadne prawie transakcje nie miały miejsca. — *Alexander Makowski et Comp.*

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bromirska Karolina Ob: z Łazów nr 1341; Dębski Apolinary Ob: z Wychoźca nr 585; Dąbrowski Fel: Ob: z Mikołajewie nr 585; Gregorowicz Stan: Ob: z Złotopolie nr 584; Riciński Tade: Ob: z Radzanowa nr 603; Ordęga Alfons Ob: z Dutki nr 570; Szuster Fel:

Budowna: z Petersburga nr 1357; X. Wiśniewski Kazi: Kanonik z Parysowa nr 626.
Wyjechali: Brzozowski Konrad Ob: do Wylezina; Gąsiorowski Apolina Ob: do Lubani; Kaczka And: Rad: Sta: do Petersburga; Okecki Teofil Ob: do Koniów.

Przyjechali koleją żelazną: Kawczyński Benjamin Xiążdz z Brzozelli nr 473; Rudzki Konst: Ob: z Paryża nr 544; Radoszewska Wanda Żona Podszka z Prus nr 200; Soltyk Fra: Ob: z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: De Fabris Józ: Dyrek: Muzeum Papieżkiego, i Malpieri Ale: Art: Rzeźbiarski, do Rzymu; Ollendorf Hen: Rup: do Wrocławia.

DONIESIENIA.

Dnia 22 b. m. o godz: 7 wieczorem, idąc ulicą Elektoralną do Kościoła Sgo Karola Boromeusza, zgubiono **Pelerynę** czarną, kortową, z fioletową podszewką, wyłożoną axamitką. Lastawcy Znalazca raczy zwrócić pod Nr 532 przy ulicy Podwał, do Sklepu gdzie Bułki, za nagrodą.

Jest do sprzedania **Algierka** męzka. Amerykańskimi elkami podszyta, zupełnie nie używana. Wiadomość u Hotelu Sławiańskim pod Nr 16.

Dnia 6/18 Listopada r. b. o godzinie 5, wieczorem, z przed bramy domu leżącego przeciw dawniej fabryki Zapalek przy ulicy Brackiej, skradziony został **WOZ** prosty, z Koniem ciemno-kasztanowatym, z strzałką na łbie, nieco kulejący na jedną nogę tylną. Kto by dał znać o miejscu gdzie się znajduje wspomniany Kon z Wozem do Murgrabiego pałacu Brühlowskiego, otrzyma stosowną nagrodę.

Od dnia jutrzejszego otwartą będzie Sprzedaż **PIECZYWA** z piekarni podpisanego, przy ulicy Krako: Przedm: pod Nrem 375, naprzeciw Hotelu Saskiego, w handlu Cygar. — **F. Bochenek.**

Fortepjany używane, o pół 7ej oktawy, z pół białem, i o 6u oktawach, stojący, są do sprzedania w fabryce Fortepjanów Fryderyka Müller, przy ulicy Senatorskiej, obok Daniłowiczowskiej pod Numerem 460.

Nowo-otworzony wyłączny Skład **Herbaty** Chińskiej, na Krako: Przedm: w domu W. Grodzkiego Nr 411, wprost pałacu Hr. Augusta Potockiego, pod firmą: M. Szumiliu et C^o, ma honor przypomnieć się Szan: Publiczności, iż zawsze jest w możności służyć wyborowemu gatunkami Herbaty, w którą ciągle należyte zapatrzone. Na listowne żądania z prowincji, Skład uskutecznia przesyłkę przez Poczte natychmiast swym kosztem; za dobroć teżże zaręczamy.

Onegdaj, zgubiona została przy ulicy Solce, **Bransoleta** złota, matowa, z 3ma brylantami, o 5u liściach. Uprasza się Znalazcę o zwrot takowej, za nagrodą: zarazem uprasza się PP. Jubilerów, aby za dostrzeżeniem, dali znać pod Nr 2236 przy ulicy Nowolipki, na le piętro.

Salopa czarna atlasowa, tumakami podbita, jest do sprzedania za rs. 50, pod Nr 1066k, przy ulicy Królewskiej. Wiadomość u Radycy domu.

Ktoby wyjeżdżając w tym tygodniu do Brześcia Litewskiego swym powozem i extrapocztowami lub najętymi końmi, życzyłby mieć Towarzysza podróży na wspólny koszt, niech raczy się zgłosić do Wiejskiego Ogrodu Pani Dominikowej, przy ulicy Mokotowskiej Nr 1757.

Książka rozwozowa, z Browaru SS. K. Sommer, onegdaj przez Formana zagubioną została. Uprasza się Znalazcę, o oddanie pod Nr 918 przy ulicy Chłodnej, za nagrodą.

Artylleryjski Garnizon Warszawskiej Alexandrowskiej Cyta-delli, niniejszem zawiadamia, iż przy rzeczonem Garnizonie, będzie się odbywać dnia 14/26 Listopada licytacja; dnia zaś 22 Listopada (4 Grudnia) przetarg, na dostawę różnych Materiałów na rok 1858. Życzący więc dostawić owe materiały, mogą się zgłosić do Kancelarii wyżej wymienionego Garnizonu, z rana od 10 do 12 godziny, ze stosowną kaucją i ze świadectwami, na prawo dopuszczenia ich do tej licytacji. — Dowodzący Garnizorem, Podpułkownik, **Goltkow.**

KOMORA CELNA 1ej Klasy **GRANICA**, podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 7 (19) i 10 (22) Stycznia 1858 r. odbywać się będzie w teje Komorze, od godziny 12ej w południe, głośna in minus Licytacja, na **reparacja zabudowań Celnych**, od summy rs. 2,861 kop: 81, przez Władzę wyższą oznaczonej. Kosztorys w każdym czasie w Kancelarji Komory przejrzany być może. Utrzymujący się przy powtórnej Licytacji przystąpi do zawarcia umowy, która na zatwierdzenie Władzy ma być przedstawioną. — Dyrektor M. Gużkowski. — P. o. Sekretarza Borkowski.

W Październiku b. r., dnia 17 (29) idąc Nowym Światem, zgubiono **Tabakierkę** Srebrną, z napisem w wienku debowym: Jan Rochowi 16 Sierpnia 1832 r. Znalazcę raczy oddać do Właściciela domu Nr 1344, przy ulicy Sto-Krzyżkiej, za nagrodą. O czem zawiadamia się PP. Złotników i Jubilerów.

Potrzebny jest w Grudniu r. b., **KAPITAŁ** rs. 7,500, na umieszczenie na hypotekę Domu przy ulicy pryncypalnej położonego, zaraz po nieletnich, z procentem umiarkowanym. Mający powyższy Kapitał, mogą się zgłosić wprost bez pośrednictwa osób trzecich, do Składu Win L. Maringe, przy ulicy Sto-Jerskiej; — tamże są do sprzedania, różnej wielkości **BECZKI** po winie.

SUMMA rs. 27,000 i rs. 2,250, jest do pożyczania na Dom w Warszawie; lub żądane jest Kupno Domu na jednej z pryncypalnych ulic. Bliższą wiadomość powiążać można pod Nr 497 b, w podwórze, u Józefa Mozyńskiego Adwokata.

Pod Nr 1669 w Alei Belwederskiej, 3ci dom za Cukiernią naróżną, jest **Pokój** z Przedpokojem, bardzo porządky, odnowiony, suchy i Ciepły, do najęcia każdego czasu. — Tamże jest **Algierka** fatrzana, mała, zupełnie nowa, — oraz **SCHODY** sosnowe, z poręczami, proste, mogące się zastosować do każdej miejscowości, zupełnie dobre, do sprzedania.

MŁYN wodny z Tartakiem, na sposób Amerykański, urządzony z wszelkimi ulepszeniami, przytem 15 dziesiątn (1 włoka) dobrej ziemi, z łąkami, na której 4 nowe budowle, jako to: 2 Domy mieszkalne, Kuźnia i Zabudowania Gospodarskie, jest do odstąpienia prawem wieczystej dzierżawy, w okolicy leśnej i ludnej. Gdyby nowo-nabywca przagnął, dodany mu być może parotysięczny fundusz na pomierny procent, na zakupienie drzewa, dla lepszego prowadzenia fabryki. Bliższa wiadomość w Zakładzie Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym PP. Orłowskiego et Comp; w Warszawie pod Nr 472, lub na gruncie w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Ekonomji Brok, we wsi Orle, zgłaszając się przez Wyszków, Ostrow, do Rządy dóbr w Orle.

Dnia 25 i 26 b. m. sprzedawać się będą różne **Meble**, w pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej. Wiadomość u Urzędnika tamże w Głównym Dyżurstwie Armji 1ej, W. Sokołowa.

WINOGRONA Tokajskie piękne, i bardzo słodkie **RODZYNKI** Malagaskie zwyczajne w skrynekach, także w ozdobnych pudełkach i tikkach, duże, tak zwane Cesarzkie (Imperial); oraz wszelkie inne świeże **BAKALIE**, nadeszły do Handlu Wład. Rudnickiego, przy rogu ulicy Senatorskiej i Krak.-Przedm.; wprost kolumny Zygmunta.

W Magazynie Mebli pod Nr 388 przy ulicy Krak.-Przedmie., naprzeciwko Hotelu Europejskiego, są do sprzedania **Meble**, za umiarkowaną cenę. Wiadomość tamże. — R. Kwerengesser.

LOKAL na 1m piętrze, przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej pod Nr 926, z powodu nieprzewidzianych wypadków, jest do odstąpienia; składający się z 6ciu Pokoi, Przedpokojem i Pokojem za kuchnią, z Kuchnią angielską, Szpizarnią, Górą, Piwnicą, Drwalnią, Wozownią i Stajnią lub bez nich; to pomieszczenie może być najęte za zniżoną cenę i w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, lub na Kanonji pod Nr 85 na 1m piętrze.

Z powodu wysokich cen objawionych na licytacji w Kamisorskijskim Departamencie, aa dostawę **PRODUKTÓW ŻYWNOŚCI** dla Wojskowych Szpitali: Łowickiego, Siedleckiego, Suwalskiego, Iwangorodzkiego i Buskiego, na rok 1858 i 1859; **JO. Xiażę Głównodowodzący 1a Armja**, zgodnie z postanowieniem Rady Wojennej, naznaczył nową licytację przy powierzonej memu zarządowi Intendeturze w Warszawie d. 20 i 25 Listopada (21 7 Grudnia r. b. Podając o tem do powyższej wiadomości, wzywam żyjących mieć udział w takowych licytacjach, ażeby przybyli w oznaczonych terminach, do Zarządu Intendatury z prawomocnymi kaucjami, nadmienając, że pomienione targi, odbywać się będą na mocy art: 1651 Tomu X Zbioru Praw Cywilnych (wydania 1842 r.) głośne, z dozwoleństwem nadesłania opieczętowanych deklaracji, które winne być dostawione do Zarządu Jeneral-Intendenta w dni oznaczone, dla licytacji i przeliczowania, nie później jak o godzinie 11ej z rana, z prawomocnymi kaucjami i dokumentami ostatnie deklarującego, i winne być napisane według regół oznaczonych art: 1625 Tomu X Zbioru Praw Cywilnych. Wiadomość o rocznym rozehodzie Produktów w pomienionych Szpitalach i warunki na dostawę tychże produktów, żyjących, mogą widzieć w Zarządzie od godz: 10 z rana do 3ej po połud: — Warszawa 8/15 Listopada 1857 r. — P. o. Jeneral-Intendenta 1ej Armji, Jeneral-Major **Mielnikow**. — Naczelnik Wydziału, **Rożyński**. — Naczelnik Stotu **Kaliński**.

W dobrach Ordynacyi Zamoyskiej, w Powiecie Zamoyskim, Gubernji Lubelskiej, jest do wydzierżawienia na lat 24 od 1go Lipca 1858 r., bezpańszczyzniany **FOLWARK SOL**, o wiorst 3 od miasta Okręgowego Biłgoraja położony, obejmujący przestrzeni dziesiątyn 38¹/₃, z gospodarstwem urządzonem na płodozmian 7mio-polowy, z zasiewami kompletnymi ozimymi i jaremnymi, i z wszelkimi budowlami w dobrym i użytecznym stanie, znajdującymi się. Mający chęć zadzierżawienia, zgłoszć się zechcą do P. Strzemięcznego Rządy Klucza Księżpolskiego we wsi Majdanie Księżpolskim pod miastem Biłgorajem zamieszkałego, u którego bliższą wiadomość o warunkach Dzierżawy powiążać i z nim w układy wejść będzie można.

FRANCISZEK DOBROWOLSKI,
Fabrykant Ram Złoczonych i Rzezb,
w WARSZAWIE.
Przeniósł swe mieszkanie z ulicy Nowy Świat, na ulicę Sto-Krzyżką, pod Nr 1343. — Oraz po prawicie z zagranicy i przejrzeniu główniejszych Miast, jako to:
Paryż, Londyn i Wiedeń,
dało mi powód korzystać, jak w Rysunkach tak i Modelach w najświeższym guście, co do podwyższenia swej Fabryki. A zatem, polecam się JJWW. i WW. Panom którzy mnie już obdarzali swą pracą, tak i tym którym jest nieznany, że jak pierwiej tak i teraz przyjmuję wszelkie Obstalunki, jako to: Ramy zwyczajne lub Trymowe, z Konsolami; Roboty Kościelne wraz z malarską i wszelkimi przerobieniami; Mebli w różny sposób; Złocenia Salonów; Listew do Obić Papierowych, — oraz i wszelkie Złocenia na Gipsie. Drzewie lub każdym kruszczu, — z zaręczeniem na trwałość i umiarkowaną Cenę.

BILLARD palisandrowy, zupełnie w dobrym stanie, z Billami dużemi i wszelkimi rekvizytami, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w Rawniarni przy ulicy Miodowej, w domu W. Grabowskiego pod Nr 495.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości szan: Publicznosci, że Magazyn nasz, 5ty dom za rogiem ulicy Tamka ku Solewii, za Sdomem P. Bruck, pod Nr 2967/, położony, opatrzony przy wuij S Siciu znakiem, z firmą naszą, posiada znaczny zapas **Drzewa Sopułowego i budowlanego**, w różnych gatunkach, które z dostawą lub bez, sprzedajemy. Zapewniając że ciąglem S Snaszem staraniem będzie, tych którzy nas swoim zaufaniem S Szaszczytć raczą, tak pod względem dobroci materiałow, ja S Skoteż pod względem cen, zadowolić; o łaskawe względy upra S Szamy. — L. and y. et. Wolfson.

Wczoraj wieczorem, w kierunku ulicy Nowy-Swiat i Krakowskiego-Przedmieścia ku ulicy Piwnej, zgubiona została **SZPILKA ŻŁOTA**, z wielkim rżniętym owalnym Koralem, wyobrażającym popiersie Kobiecy. Uczciwy znalazca raczy, za nagrodą zwrócić takową, do Handlu W. Lewandowskiego Rucpa, przy rogu ulic Sto-Jańskiej i Piwnej.

Ein deutscher Forstbeamte, in den dreissiger Jahren verheirathet, mit wenig Familie, mit den besten Zeugnissen über seine Tüchtigkeit und Moralität, so wie Empfehlungen hochgestellter Personen versehen, sucht im Koenigreich Pohlen, oder in den Kaiserlich Russischen Staaten ein Engagement als Oberbeamte eines grösseren Forst Complexes. Geneigte Offerten beliebe man unter der Chiffre O. P. Nr 100, poste-restante zu Medzibor in Preussisch Schlesien portofrei niederzulegen.

Niemiecki Leśniczy, wieku lat trzydzieści lieczący, z niewielką Familją, opatrzonej w najlepsze Świadcetwa swoich zdolności i moralnego postępowania, jakoteż w listy polecające wysoko położonych Osób, szuka pomieszczenia tu w Królestwie lub w prowincjach Cesarstwa, jako Nadleśniczy do zarządzania znaczniejszymi Lasami. Przychylne wezwania, uprasza się pod Adresem O. P. Nr 100, do Medzibora w Pruskiem Szlązku, franko przesyłać.

W mieście Pow: Piotrkowie, DOM murowany o piętrze, blachą kryty, pod Nr 16 na rogu Starego Rynku i ulicy Warszawskiej, obok Resursy stojący, w którym obecnie jest handel Towarów Rossyjskich P. Amfilow, i drugi Dom obok pod Nr 17 położony, frontem na ulicę Warszawską obrócony, dwupiętrowy, obadwa z obszernymi suchymi Piwnicami, i Lokalami na handel, z wspólnym Podwórzem, i dla tej przyczyny nierozdzielnie wystawione są na sprzedaż. Zaś trzeci Dom murowany o piętrze, na rogu dwóch rynków starego i nowego Miasta, pod Nr 13 blisko Resursy położony, mieszczący w sobie oprócz lokatorów, Sklep, w którym oddawna istniał handel Winny, z obszernymi i suchymi Piwnicami, Podwórkami, Stajnią, Oborą, Wozownią, i Drwalnią, oddzielnie sprzedany zostanie wraz z poprzedzającymi z wolnej ręki bez pośrednictwa. Życzący nabyć takowe może bliższe wiadomości zasięgnąć od współwłaściciela mieszkającego na miejscu w domu Nr 16, nad handlem P. Amfilow, a nawet wejść w układy.

Niżej podpisany, ma honor zawiadomić WW. Panów Kupców i Agentów, oraz PP. Szyprów i Furmanów, iż założyłem w mieście tutejszem w Bydgoszczy (Bromberg) pod firmą **WILHELM RUSSAK, Kantor Kommissow i Expedycyjny**, zapewniając wszelką akuratność i rychłą usługę, przy wynagrodzeniu umiarkowanym.

Długoletnie doświadczenie w interesach handlowych, oraz posiadaniu potrzebnych środków i zdolności, stawiają mnie w możności, każdego obdarującego mnie swem zaufaniem, zadowolić. — w Bydgoszczy dnia 11go Listopada 1857 r.

Wilhelm Russak.

Nadużycie dobrej wiary, jakiego się przekupnie względem publiczności dopuszczają, przez sprzedaż wyrobów obcych, jakoby z mojej Piekarni pochodzących, jak np. na straganie pod filarami przy ulicy Miodowej siedząca przekupka, zniewala mnie podać do wiadomości, że wyrobów moich nie powierzam na żadne straganie, że sprzedaż onych dopełnia się wyłącznie w sklepach, a mianowicie: przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1270, pod Nr 485 w domu Bazyliańskim przy ulicy Miodowej, pod Nr 524 na rogu Podwala i Piekarskiej, pod Nr 454 i 375 przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście i pod Nr 471 przy ulicy Rymarskiej naprzeciw Banku i Kommissji Skarbu; w miarę otworzenia nowego Sklepu, nie omieszkać o tem podać do wiadomości. — Bochenek.

DOM murowany, położony na jednej z przycypalniejszych ulic m. Kalisza, o 2ch piętrach, z suterrenami, z 2ma oficynami, z Ogrodem owocowym i warzywnym, z dziedzińcem obszernym brokowanym, ze Stajniami, Wozownią i Drwalnią, przynoszący przeszło 750 rs. rocznego docho-

du, jest każdego czasu do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w Kaliszu, ulica Babia pod Nr 433, u Właściciela domu.

SIELAW Augustowski; **ŁOSOSIA** wędzonego, i **MINOGÓW** Elbląskich; **ŚLEDZI** Hollenderskich; **SARDELI** Francuzkich wyborowych; **MALAGA** Rodzyneków, w skrzyniach, ozdobnych pudełkach i tutek; **FIG** Sultańskich, **KASZTANÓW** prawdziwych Maronów; oraz **MIGDAŁÓW** Francuzkich w cienkiej lupinie, otrzymał transporta Handel Win i Korzeni **PIOTRA KĘDZIERZAWSKIEGO**, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu Lasockiego zwanym.

Do tegoż Handlu, nadechodzą codziennie **OSTRYGI** świeże.

Nauczyciel upoważniony od Rządu do udzielania **LEKCJI** muzyki, oraz do konwersacji w języku niemieckim, zaopatrzony w najchłobniejsza świadectwa, życzy sobie podjąć się udzielania tych przedmiotów w m. tutejszem na godziny, lub na prowincji, stosownie do umowy, i oprócz tego, podług najnowszej metody, może stroić fortepiany. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2256, u Właścicieli tegoż domu.

Dnia 14/26 b. m. o godzinie 4 z południa, odbędzie się w Sali Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych za Wolską Rogatką Nr 3096, licytacja, na dostawę **ŻYWNOSCI**, przez ciąg całego roku 1858.

Spostrzegając się daje, że niektórzy Szynekarze na swoich szyldach mej firmy używają, lubo nie wszystka wódka przez nich sprzedawana, pochodzi z mej fabryki; z tego powodu wzywam tych, którzy nie mają na to pismiennego upoważnienia, aby rzeczoną firmę z swych szyldów zaraz usunęli, bo w przeciwnym razie, prawnie ich poszukiwać będę. — Fr: Kohl, Dystylator.

Sardynki w oliwie świeże, **Trufle** perigardzkie, **Paszety**, **Raki morskie** i **Makrele** w puszkach w oliwie, **Andonilletes truffées** (kielbaski szpikowane), **Szparagi**, **Groszek** petit pois; następnie **Frukta** Francuzkie w syropie różne, w flakonach dużych i małych; **Musztarda** Francuzka Diaphane; ja też **SLIWRI** Greckie Prunelles, **Gruszki** Styryjskie prasowane, **Kasztany** Włoskie, **Makarony** Neapolitańskie w różnych gatunkach, nadeszły do Handlu Win i Korzeni **LUDWIKA SOMMER**, przy ulicy Długiej pod Nr 580, obok Hotelu Niemieckiego.



Szeczka mała, biała, z gatunku szpieców, onegdaj wieczorem na ulicy Żelaznej, Laskawy Znalazca, raczy ją oddać pod Nr 2567/8 przy ulicy Rybaki, do Szlachtuza, do Pisarza, za stosowną nagrodą.

Paszety Sztrasburskie w Teryokach; **OWOCE** Francuzkie (glacés); **MUSZTARDY** różne; **WÓDRA Allasz** **doppel Kimmel** i Arcy-Żoładkowe **WINO** Wermuth di Torino, nadeszły do Handlu Tomasza Czaban, w gmachu Teatralnym pod Nr 474.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe zimna stopni 1. Dziś rano wysokość wody na **Wiśle**, stóp 2 cali 0. **TEATR WIELKI**. Jutro, **Violetta**. — **Wesele w Ojeowicie**. Dziś, w Sali Tow: Dobr.; ostatnie przedstawienie **Obrazów Optycznych** D. ZONER.

Obrazy Wielkiej CYKLORAMY Wojay Krymskiej i innych obecnej Wystawy, na placu Krasińskich, na żądanie, jeszcze do 1go Grudnia, są do widzenia, po cenie niższej.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasza Czaban, w gmachu Teatralnym Nro 474.

Ostrygi codziennie u P. Rajtarskiego, dawniej Gout, przy ulicy Senatorskiej.